Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 18 CZERWCA. № 49 ROK 1851.

USTAWA
O ZAPROWADZENIU W KRÓLESTWIE POLSKIÉM PROBIERNI, DO PROBOWANIA ZŁOTA I SREBRA W HANDLU BĘDĄCEGO.

(Ciąg dalszy).

V. O sposobie probowania i cechowania wyrobów złotych i srebrnych.

Art. 24. Wyroby ze złota lub srebra ciągniętego, walcowanego i malarskiego, powinny być przynoszone do próby w takim kształcie w jakim są sprzedawane. Odcięte z nich cząstki z kilku przedmiotów jednego gatunku, tudzież wzięta z kilku książeczek złota i srebra malarskiego potrzebna ilość kruszcu, służyć ma do zrobienia zbiorowéj czyli ryczałtowéj próby.

Art. 25. Jeżeli po zrobieniu próby okaże się: że wyrób ma przepisaną w Art. 12 próbę, natenczas wybitą na nim będzie cecha według przepisu objętego w Art. 16, z opuszczeniem numeru.

Art. 26. Wyroby złote dla których dozwolone są różne próby, mogą mieć jednę z prób przepisanych, te zaś, dla których oznaczone są próby stałe, te tylko ostatnie zawierać w sobie powinny. W ogólności jednakże, na wszelkich złotych wyrobach kłaść należy tę z przepisanych prób, która najbardziéj zbliżać się będzie do rzeczywistéj. Wszelkie ułamki uchylają się.

Co do wyrobów srebrnych, dla których także dozwolone są różne próby, przy cechowaniu tych należy trzymać się zasady: aby wyroby od 84 do niespełna 88éj próby cechowane były 4tą próbą: wyroby od 88éj do niespełna 91éj próby, cechować próbą 88 mą; a na wyrobach mających wyższą od 91éj, kłaść cechę 91-éj.

Art. 27. Na złocie i srebrze ciągniętém lub walcowaném, oraz na inném podobnego kształtu, kładzie się gdzie można stempel, a gdzie nie można, zawieszają się na sznurku plomby, opatrzone stemplem probierni, oraz znakiem fabrykanta.

Art. 28. Ponieważ próba złota i srebra w Artykule poprzedzającym wymienionego, przez probierzy stwierdzoną już będzie, wyrobione więc z nich galony, frenzle, materje złote i srebrne, oraz tym podobne towary, cechowaniu nie ulegają.

Złoto i srebro malarskie w książeczkach, ma być wyrabiane co do próby w myśl Art. 12 lit. c.

Każdy listek malarskiego złota lub srebra, zawierać powinien $3\frac{1}{2}$ cali kwadratowych, a każda książeczka z listkami, ważyć ma pół zołotnika samego metalu. Może być także wyrabiane w listkach trzymających wzdłuż 5, wszerz 3 cale, a w takim razie:

a) złoto 1éj klassy zawierać ma 60 listków, a ważyć w jednéj książeczce $\frac{3}{8}$ w dwóch $\frac{3}{4}$ zołotnika;

b) złoto 2-éj klassy ma także zawierać 60 listków bez oznaczenia wagi;

c) srebro będzie tylko jednéj klassy z 60 listkami, bez oznaczenia wagi.

Listki dubeltowe to jest: ze złota i srebra razem robione, mogą być dzielone na 6 klass i zawierać w podwójnéj książeczce od 92 do 100, a w pojedynczéj od 46 50 listków

Waga na 1000 listków wynosić może:

W klassie 1éj złota, 3 zołot.; w klassie 2-éj złota, $2\frac{1}{4}$ zołotnik; zołotnika; w klassie 3éj złota, 1 zołotnik i 72 doli; w klassie 4-téj złota, $1\frac{1}{2}$ zołotnika; w klassie 5éj złota, $1\frac{1}{8}$ zołotnika; w klassie 6éj złota, $\frac{3}{4}$ zołotnika.

Co się tycze ich ocechowania, takowe odbywać się może według żądania fabrykantów, pojedynczo lub dziesiątkami książeczek, na papierowéj opasce których, oprócz stempla fabrykanta, wyciśnięty być powinien stempel probierni, wyrażający próbę i rok, tudzież początkowe litery imienia i nazwiska probierza.

Art. 29. Wyroby złote i srebrne wystawić się mające na sprzedaż przez publiczną licytację, a nie mające na sobie cech Probierni, mają być przedewszystkiém do tejże odsełane dla wyprobowania i ocechowania, jeżeli okażą się mieć przepisane próby; w przeciwnym razie, wyroby te, winny być stopione, i albo oddawane do Mennicy dla zamiany na monetę, albo zrobiona z nich sztabka, doprowadzoną będzie do jednéj z przepisanych prób, poczém dopiero na publiczną licytację wystawioną być może.

Art. 30. Wyroby platerowane, oprócz cechy w art. 10 przepisanéj, nie ulegają innemu ocechowaniu w Probierni.

Art. 31. Wyroby złote i srebrne, dozwolone do przywozu z zagranicy, powinny mieć próby niniejszém urządzeniem przepisane i cechą Probierni zaświadczone.

Art. 32. Złotnicy i fabrykanci, jeżeli niezgadzają się z probierzami, mogą żądać powtórnego probowania, i zanosić o to swoje żądania w Warszawie do Naczelnego Kontrollera Głównéj Probierni, tam zaś gdzie będą ustanowione probiernie Okręgowe, do ich Kontrollerów. W razie zażaleń na Probiernie Okręgowe lub Główną, Dyrekcja Mennicy Warszawskiéj, przez ponowienie próby, ostatecznie stanowić będzie.

Art. 33. Otrzymane przy każdém probowaniu cząstki kruszcu, pozostawać będą w Probierniach, skąd gdy się uzbiera złota $\frac{1}{8}$ funta, a srebra funt jeden, do Mennicy Warszawskiéj odesłane być mają.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Stan przemysłu fabrycznego i rękodzielnego, tudzież handlu w gubernji Augustowskiéj.

(Dokończenie).

Handel. Stan handlu w guberni téj jest na miernéj stopie i ogranicza się po większéj części na ruchu przedmiotów wewnątrz kraju, a w małéj ilości za granicę.

Handel wewnętrzny nic znakomitego nie podaje do uwagi. Cały ruch jego zasadza się na pozbyciu ziemiopłodów, zbywających producentom od własnych ich potrzeb, i na zakupieniu tychże przez klassę ludu nierolniczą. Zawisł on przeto od urodzaju i sprzyjających okoliczności.

Niekiedy wchodzi tu sprzedaż płócien, w niektórych miejscach dość obficie wyrabianych przez włościan, czasem sprzedaż zwierząt do-

mowych, ptastwa, skór surowych i wyprawnych, drobnych wyrobów rzemieślniczych i tym podobnych przedmiotów. Wszystko to po większéj części przedaje się w miastach, na targach i jarmarkach, częstokroć jednak kupno dopełnianém bywa i w domach producentów. Dla tego też rzeczywisty stan handlu wewnętrznego ściśle nie może być oznaczonym; jednakże na targach i jarmarkach miejskich mogło być sprzedanych przedmiotów na summę przeszło 440,000 rs.

Znaczniejsze jarmarki bywają:

W mieście prywatném Ciechanowcu, w powiecie Łomżyńskim, znakomity jarmark na konie, na który nawet z odległych stron, przyprowadzane są znaczne partje pięknych koni.

W mieście rządowém Władysławowie, położoném w powiecie Marjampolskim nad samą granicą pruską, bywają również znakomite jarmarki na konie i inne przedmioty.

W miastach rządowych Kalwarja i Wiłkowyszki, w powiecie Kalwaryjskim, jarmarki na różne przedmioty.

Zasługują też na wzmiankę miasta powiatu Sejneńskiego: Sejny i Sereje, w których w porze jesiennéj odbywają się znaczne jarmarki na grzyby. Takowe rozchodzą się ztąd w znacznych partjach w odległe strony.

Po innych zaś miastach gubernji lubo odbywają się tak zwane jarmarki, przecież nie stanowią one znakomitego handlu w żadnych przedmiotach.

Handel zewnętrzny czyli zagraniczny utrzymuje się z wywozu do miast portowych Tylży, Królewca i Memla, a z południowéj części guberni do Warszawy i Gdańska. Wyprowadzane bywają ziemiopłody, które w latach mianowicie urodzajnych, znakomite do kraju wprowadzają summy.

Handel do Pruss odbywa się spławną rzeką Niemnem. Wszystkie artykuły przeznaczone na spław, mianowicie z powiatów Kalwaryjskiego i Marjampolskiego, bywają zwożone do spichrzów w Aleksocie, na trakcie bitym, i Kucharski położonéj na zbiegu granic Cesarstwa i Pruss. W obu tych miejscach ilość składów prywatnych jest dostateczną.

Oprócz rzeki Niemna, dla powiatów Augustowskiego i Łomżyńskiego służą rzeki spławne: Biebrza i Narew, połączone z Niemnem przez kanał spławny Augustowski.

Do podniesienia handlu wewnętrznego, a zarazem dla ułatwienia sprzedaży płodów ziemnych, miasta głównie przyczynićby się mogły, gdyby odpowiadając swemu przeznaczeniu, zaludnione były ludnością przemysłową. Wszystkie jednak miasta téj guberni, są prawie czysto rolnicze, wyjąwszy Łomży, gdzie też stosunkowo handel daleko więcéj jest ożywiony.

Oto jest przybliżona wiadomość niektórych przedmiotów, wyprowadzonych z Guberni do Pruss i wzajemnie ztamtąd wprowadzonych w ciągu roku.

Zboża w ziarnie za	rs.	17021	kop.	60
Siemienia lnianego za	rs.	95010	—	—
Lnu czesanego i konopi	rs.	30687	—	15
Pakuł lnianych	rs.	3242	—	62
Rzepaku	rs.	2396	—	—
Nasion pastewnych	rs.	367	—	—
Wosku	rs.	630	—	—
Oleju lnianego i konopnego	rs.	60	—	—
Smoły płynnéj	rs.	322	—	75
Dziegciu	rs.	14	—	25
Terpentyny płynnéj	rs.	418	—	—
Chmielu	rs.	437	—	—
Siana	rs.	280	—	75
Koni	rs.	1031	—	—
Owiec i baranów	rs.	360	—	—
Wełny owczéj	rs.	3677	—	—
Szczeciny niewyrobionéj	rs.	227	—	—
Skór surowych	rs.	176	—	—
Włosów końskich	rs.	372	—	50
Pierza niedartego	rs.	1316	—	—
Drzewa opałowego	rs.	1365	—	50
Budulcu i browarki	rs.	2603	—	75
Węgli drzewnych	rs.	239	—	—
Żelaza starego	rs.	673	—	62

Daléj znajdujemy jeszcze deski, gonty, dachówkę, cebulę, jabłka, popiół, rogi bydlęce, gęsi, wieprze, kamienie polne i t. p. Ogólna wartość wyprowadzeń czyni w roku rs. 163,160 kop. 7½.

Wyprowadzono zaś z Pruss następnie:

Ryb świeżych za	rs.	11024	kop.	25
Farb	rs.	12102	—	69
Cukru rafinowanego	rs.	11782	—	79
Araku i wina	rs.	11571	—	—
Cytryn i olejku cytrynowego . . .	rs.	718	—	75
Bydła rogatego	rs.	9757	—	—
Koni	rs.	751	—	—
Wieprzy	rs.	598	—	—
Śledzi solonych	rs.	7463	—	99½
Bawełny surowéj i przędzy	rs.	8837	—	50
Towarów jedwabnych	rs.	6423	—	60
Płótna i towarów lnianych	rs.	6024	—	—
Różnych metali	rs.	4351	—	97
Towarów bawełnianych	rs.	1806	—	83
Perkalu	rs.	1230	—	75
Piki i dymy gładkiéj	rs.	372	—	30
Cwilichu i drelichu	rs.	1120	—	50
Towarów wełnianych	rs.	3872	—	—
Wstążek jedwabnych	rs.	408	—	—
Pytli młynarskich	rs.	2525	—	—
Oliwy	rs.	795	—	—
Baranów i owiec	rs.	1220	—	—
Zboża w ziarnie	rs.	1248	—	—
Skór surowych	rs.	755	—	20
Kawy niepalonéj	rs.	1192	—	45
Ziela angielskiego	rs.	233	—	47
Pieprzu.	rs.	468	—	2
Narzędzi żelaznych rzemieślniczych .	rs.	1459	—	12
Płoch tkackich	rs.	343	—	50
Ryżu	rs.	1337	—	30
Nasion	rs.	234	—	54
Węgli kamiennych	rs.	1068	—	—
Futer	rs.	339	—	50
Towaru krótkiego i kramarskiego .	rs.	323	—	60
Rodzenków	rs.	870	—	10
Brezylji	rs.	460	—	31½.

Daléj znajdujemy w mniéj znacznych ilościach następne artykuły: słód, jęczmień, kartofle, masło, łój topiony, mąkę, krupy, fajans, ałun, bawełnę surową, dachówkę paloną, kafle garncarskie, drut, mosiężny, makuchy olejne, siano, glinę garncarską, imbier, kamienie toczydłowe, i osełki, kosy do trawy, lukrecję w drzewie, liście bobkowe, machiny rolnicze, ołów, śliwki suszone, smołę, syrop, tranu, włosy bydlęce, korę jodłową, sadło i słoninę, migdały i t. d. Wartość ogólna całego przywozu rs. 119,683 kop. 44½.

L. W.

WYSTAWA LONDYŃSKA.

(z listów p. Michała Chevalier).

(Ciąg dalszy).

Wschód i Zachód.

Grupa narodów zachodnich przewyższa resztę rodu ludzkiego w przemyśle i wojną nad nim panuje, gdyż natura jego niewolnicą i z poddaniem potęgą swoją w pomoc mu przychodzi. Za niego działają wód biegi i powietrzne prądy. W wnętrznościach ziemi, często w straszliwych głębokościach, pod strażą niewidomego smoka, o

kropniejszego niżeli bajereny, *zabójczego gazu*, leżą węgla kamiennego łomy, osiadłe z przemożnéj wegetacji, od tysiąca wieków tam zbitéj, zwęglonéj; dobywają go mimo wszelkich przeszkód; dobywają nim cieplik, to jest siłę, która rozwija w substancjach pod jéj działanie podstawionych mnóstwo innych sił; robią nim parę, to jest inną, równie potężną siłę. Chemiczne przyciągania, elektryczność stała i prądy elektryczne, zimno i ciepło, światło dzienne i cień nocy, ciężkość ciał stałych, płynów i gazów; spoistość, pręźność, włoskowatość, powinowactwa, wszystko słowem, co siłę wyrodzić może, poszło już w poddaństwo ludów Zachodu, albo władztwo ich uzna jutro, w połowie lub całkowicie; bo cywilizacja zachodnia niczém się nie zniechęca i idzie wszędzie i w każdym kierunku; nigdy jeszcze nie wyrzekła ostatniego wyrazu swego; opór, przeszkoda, nowy tylko budzi w niéj zapał, nową daje siłę.

Do jéj czasów morze było nieprzebytą granicą; Horacy powiedział, że serce drżało temu co się puszczał na wody morza Sródziemnego, nawet spokojne. Dziś, dla niéj, morze stało się spójnią wygodną i oszczędną, a lud wyspiarski, otoczony burzliwém morzem, ten sam który malował nam książe łacińskich wieszczów przed ośmnastu wiekami, ma najrozleglejsze stosunki ze wszystkiemi punktami kuli ziemskiéj. Tym bardziéj przeto dla cywilizacji zachodniéj rzeki są *drogami które idą i niosą tam gdzie zdążyć pragniemy*, jak powiedział Pascal. Góry o stromych wierzchołkach, przepaści w nich i odwieczne śniegi, nie wzruszają ich ani nie wstrzymują; umieją przebijać je na wylot. Żeby potęgę swą opatrzyć w godne ramienia swego silnie, stosowne do sił i czynników natury, którym służą za więzienie albo za narzędzie, potrzeba jéj było ogromnych mass kruszczu, mianowicie żelaza, niezmierną moc żelaza. Poszłaby go szukać w środku planety, gdyby się domyślała tam obfitszéj kopalni, grubszych jego pokładów. Przy pomocy posłusznych hołdowników, których sobie zdobyła, potrafiłaby dojść do ich gniazda, pomimo grubości skał, i podziemnych wód strumieni; wydarłaby kruszec, gdyby potrzeba było, z najzawilszych, najspójniejszych kombinacyj. Znak ten obfitości żelaza w zachodniéj cywilizacji stanowi charakterystyczną cechę. Rzymskie imperium, na szczycie wielkości swéj i potęgi, nie produkowało zapewne ani czwartéj, może ani dziesiątéj części tyle żelaza, ile go dziś jedna Francja wydaje; Anglja zaś produkuje go cztery do pięciu razy więcéj od Francji. Dwa tysiące lat temu poeta powiedział o zachodniéj cywilizacji, określając ją nazwiskiem ojca swego, Jafeta: Zuchwałość jéj imie; ale to, najczęściéj, zuchwałość spokojna i stateczna, która się nie zniechęca, i dla któréj zdobycz, podbój, jest tylko narzędziem do nowego nabytku; zuchwałość godna mocarstwa, gdyż umie władać sobą.

Zachodnia nasza cywilizacja, jak czarodzieje z *Tysiąca i jednéj nocy*, mający geniusze i duchy na zawołanie swoje, rozporządza tedy niezliczonemi siłami, ciągle urozmaiconemi i wzrastającemi natężeniem, i uległością. Tym to sposobem zyskała sobie przewagę w przemyśle i ciągle ją utrwala.

Gdyż, dobrze się przypatrzywszy, wszystkie kwestje przemysłowe są zadaniami siły.

Człowiek na tym padole niema mocy utworzenia ani jednego atomu materji, lubo w dumie i zapamiętałości rad przybiera sobie nazwę twórcy. My tylko ruch dokonywać możemy, to nam jedynie zostawiono. Przewozimy ciała, rozkładamy je na drobne cząsteczki, dzielimy je albo łączymy, kombinujemy lub rozkładamy. Lepiéj i prędzéj przewozić, oddzielać albo łączyć zręczniéj i snadniéj, oto podstawa wszystkich postępów przemysłu. Tém się rozwięzuje coraz lepiéj między nami zadanie obfitości płodów wszelkiego rodzaju, albo jeżeli chcecie wyrazić to inaczéj i dostępniéj, zadanie życia taniego, którém zajmować się dziś powinien każdy, kto dąży do tytułu męża Stanu, kto chce się przyczynić do pomyślności i porządku społeczeństwa.

Najwybitniejsze różnice, co najjaśniéj odkreślają przemysł ludów zachodnich od przemysłu ludów wschodnich, wynikają z tego co się wyżéj rzekło. My nieskończenie większą od ludów Wschodu posiadamy potęgę do przeobrażania pierwotnych materjałów, gdyż przywłaszczyliśmy sobie nieskończenie więcéj sił wielkiego rodzaju. Jakkolwiek dowcipne i wymyślne są w działaniach, jakkolwiek najsprawniejsze mają palce, nie mogą one przecież obrabianych przez siebie przedmiotów doprowadzić do takiéj jak my doskonałości, ze stanu w jakim je wydaje rola rolnikowi albo wnętrzności ziemi kopaczowi; nieskończenie mniejszemi rozporządzają siłami, jak przez nas zdobyte i ujęte. Daremnie posiadają gust wytworny, gdyż Indostańczycy mają go wiele, by wynajdywać udatne kształty, jakie na ich naczyniach widziemy, miłe rysunki i harmonijne połączenia barw, co przedstawiają szale ich, kaszmiry, szarfy, przepaski, nawet dywany; dla braku sił, smak ten stosować tylko mogą do małéj liczby substancyj, tych zwłaszcza, które łatwiéj się dadzą użyć do roboty; do obrabiania na wielką skalę substancyj opornych, trzebaby im więcéj sił niżeli do rozrządzenia mają. Daremnie posiadają bardzo rozległego ducha wynalazczego; trudno im niezmiernie posunąć daleko wydoskonalenie pierwszych myśli swoich; a to dla tego głównie, że niepotrafili ująć w ręce wielkich sił natury. Z tego samego powodu, wielka produkcja, to jest wykonywanie rozległéj roboty małą rąk liczbą i dostarczanie wielkiéj ilości rozmaitych płodów do rozdziału między ludzi, prawie we wszystkich rodzajach, jest im niedostępną.

Przykładem damy miarę wyższości, którą my, ludy Zachodu, winniśmy wszystkim podbitym przez nas siłom. Obliczono, a zdaje się że ten rachunek nie przesadzony, że do wyprodukowania trybem Indyj, to jest zręcznością dziesięciu palcy i siłą rąk, tego wszystkiego co dziś jedna Anglja wydaje przędzy i tkanin bawełnianych, nie wystarczyłoby 200 miljonów prawdziwych pracowników; a 200 miljonów ludzi, to blisko połowa zdatnéj i zdrowéj części całego rodu ludzkiego, płci obojga; blisko zaś dwieście razy tyle co zatrudniają fabryki przędzy i tkanin bawełnianych w Wielkiéj Brytanji.

Kiedy naród jaki pozbawionym jest tak nieocenionéj pomocy sił natury do pracy, tak rozległéj między nami, ludami Zachodu, spotkać go musi to, co rzeczywiście spotyka wschodnią cywilizację. W tém wszystkiém, co wymaga pewnego sił rozwinięcia, jest ona koniecznie ścieśnioną, i zapartą w niezmiernie ciasne granice. Naród taki jest więc, w porównaniu, skazanym na ubóstwo, a ludności żyć muszą w nędzy i niedostatku. Jeżeli zaś w jaki artykuł konsumcyjny obfitują, można być pewnym, że to dzieje się skutkiem wyjątkowéj szczodrości natury, która im go daje w zamian za bardzo lekkie z ich strony wysilenie. I tak, w Indjach i Chinach ludności łatwo wyżywić się mogą ryżem, gdyż szczególną łaską nieba, klimat ich i ziemia cudownie się nadaje do uprawy ryżu; ale większa część wyrobków fabrycznych, potrzebujących ciągłego natężenia i rozwinięcia sił, w małéj tylko liczbie jest im dostępną, w porównaniu z tém, co ich przeciętnie posiadają ludy Zachodu. Dopóki przemysł ich opierać się będzie na dotychczasowéj zasadzie, wielka massa ludu grzęznąć ciągle będzie w nieuleczonéj nędzy. Przeciwnie, ludy cywilizacji zachodniéj mają zasadę przemysłową taką, że spodziewać się mogą dobrobytu dla wszystkich dzieci swoich, pod pewnemi warunkami, należącemi więcéj do moralnego niżeli do przemysłowego porządku; gdyż tu się liczy zamiłowanie, chęć do pracy, wstrzemięźliwość, szanowanie własności, duch swobody i wzajemnéj sprawiedliwości.

Pomówić mi przyjdzie nie tak ogółowo o przemyśle tych dwóch grup ludów; co do zachodniéj cywilizacji szczególnie, będę wam mówił o wzajemnych zasługach różnych ludów, wchodzących do jéj składu. Nawet pierwéj wskażę wam, przynajmniéj ogółowo, czém jest w przemyśle cywilizacja mahometańska.

REJESTRA GOSPODARSKIE.

Rozkupienie trzech już wydań Rejestrów Gospodarskich, pozwala mi sądzić, że układ tych rachunków, u wielu szanownych posiadaczy ziemskich, pożytecznie zastósować się daje, a tém samém i pobudza mnie do dalszego onych wydawania; o ile zaś w tém nowém wydaniu, i stosownie do nadesłanych mi z różnych stron uwag, niektóre zmiany na lepsze zaprowadzić mogłem, o tyle starałem się wszystkim

życzeniom zadosyć uczynić. Rejestra Gospodarskie mojego układu, jak i dawniéj, składają się z 3ch części 1°. z Dziennika Ekonomicznego, 2° z Dziennika Kassowego, 3° z Rachunków szczegółowych.

Rachunki szczegółowe podzieliłem na teraz na 2 oddziały. 1 Ekonomiczny, 2gi Kassowy.

Dziennik Ekonomiczny, ułożony tygodniowo, służyć będzie za dokładny rapport tam, gdzie właściciel sam, na miejscu nie mieszka. Po wody tych małych zmian, i sposób prowadzenia samych rejestrów, starałem się wyjaśnić na początku każdéj części. Do rejestrów o których mowa, użyłem papieru w lepszym gatunku, i większego formatu. Cena jednego egzemplarza bez oprawy dzienników zł. 20, z oprawą zł. 22, i po takich cenach sprzedają się w Warszawie:

W księgarni W. Klukowskiego przy ulicy Miodowéj; w składach materjałów piśmiennych WW. Rakocy, Schuster dawniéj Zaleski.—Szczycińskiego, Wojczyńskiego, przy ulicy Wierzbowéj, Arnhold dawniéj Dal-Trozzo przy ulicy Senatorskiéj, i Bagińskiego wprost poczty, ulica Krak. Przedm: Nabywać ich także można:—w Lublinie w księgarni Artzta, w Kaliszu w księg. Hurtiga, w Płocku w księg. Dobrzańskiego, w Radomiu w Sklepie Ubogich. *Ciepielowski.*

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 13 czerwca. Przy nader szczupłych dowozach targ londyński z d. 9 b. m. podniósł się o 1 do 2 szylingów na kwarterze pszenicy krajowéj, a 1 pełny szyling na zagraniczną. Wszystkie bez wyjątku prowincjonalne targi były wyżéj trzymane; i zdaje się że oczekiwana poprawa handlu zbożowego wchodzi już w życie. Następne poczty ustalą chwiejącą się dziś jeszcze opinję; materjalne jednak nie wielkie podniesienie się cen, jest już ważnym w dotychczasowéj stagnacji wypadkiem.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki	s. ln.	i rzep
z kraju	3780	450	—	5946	—	—	469	—	—	—
z zagran.	1030	370	—	4415	—	—	—	—	—	500

Mąki z kraju cent. 19,205, z zagranicy 20,054.

Owies, groch, bób, jęczmień ciągle się podnoszą w wartości. Owies szczególniéj nie przybywa w dostatecznéj na codzienną konsumcję ilości, a biorąc na wagę drożéj się prawie płaci od miernéj pszenicy.

Od ostatniego sprawozdania mieliśmy wiele ożywienia na Gdańskiéj Giełdzie. i za najcelniejsze z Rossyjskiéj strony Buga partje otrzymano wyjątkowie 485 guld. Na piękne polskie gatunki notujemy podwyższenia 25 guld. niskie zboże ledwo 10 guld. drożéj płacono, a o wartości pszenicy na spichrzu nic wyrzec nie można, bo zrealizowanie jest bardzo trudne, jeśli już nie podobne. Targi 11 i 12 b. m. nader były czynne. Dziś wszakże nie było ochoty do kupna w oczekiwaniu świeżych z Anglji wiadomości. W ciągu tygodnia sprzedano z wody łasztów 2121 pszenicy, 24 ł. żyta. Ze spichrza 156 ł. pszenicy.

Za łaszt pszenicy płacono.

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	127 — 130	375 —427½	28 6 do 32 3
	131 — 132⅔	403 —460	30 5 — 34 17
	133 — 134	430 —485	32 10 — 36 15
Żyto	— — 124	— —240	— — — 18 1
Pszenicy ze spich.	128 — 131	390 —420	29 10 — 31 17
	131½ — 132	420 —452½	31 17 — 34 1

Pod Toruniem w ciągu tygodnia na 45 berlinkach, 49 tratwach weszło na wodę Pruską 1302 ł. pszenicy, 10,067 sosnowych okrąglaków, 100 sążni opałowego drzewa, 2086 belek, 85 ł. bali dębowych, 34 kóp pipówek, 58 ł. orzechów włoskich z Galicji na galarze, 18 cent. sieci do łowienia ryb.—Od otworzenia spławu w tym roku przybyło polskiéj pszenicy do Pruss 9,964 łaszty.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 199⅛, Amsterdam 101⅓ Hamburg 44⅞, Warszawa 95 do 94. *Makowski, Kendzior et Comp.*

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 13 czerwca r. b.

	OD RS.	KOP.	DO	KOP.		OD RS.	K	DO RS.	KOP
Żyta korz. 4 ćw.	2	54½			Słomy c. 100 f.	—	47½	—	—
Pszenicy ditto	4	14½			Siana fura 1 k.	2	70 —	3	90 —
Grochu polnego	2	56½			„ „ 2 k.	4	50 —	6	— —
„ cukrowego	3	15 —			Słomy fura z.v.	2	25 —	3	60 —
Fasoli. . . .	4	20 —			Drzewa sos. s.	7	44 —		—
Gryki. . . .	2	35 —			Wół dobry.	35	10 —	57	52 —
Jęczmienia . .	2	35 —			„ średni.	27	— —	34	20 —
Owsa . . .	2	17½			„ lichy.	21	60 —	26	65 —
Mąki pszen. pr.	6	50 —			Cielę. . .	1	20 —	3	45 —
ordyn. kor. 6 ćw.	5	88½			Baran. . .	—	— —	—	— —
„ żytn. pytlo.	— —	— —			Wieprz dobry.	14	— —	21	60 —
grycz. kor. 4 ćw.	2	77½			„ średni.	10	50 —	13	50 —
Kaszy jaglanéj.	5	17½			„ lichy.	6	— —	10	— —
„ grycz. zw.	4	2½			Masła funt.	—	13 —	—	— —
„ drobnéj.	8	40 —			Słoniny „	—	11 —	—	— —
„ jęcz. perło.	7	70 —			Kartofli korzec	—	38 —	—	— —
„ „ ordyn	3	75 —			Okowity garn	—	32½	—	—
Siana cet. 100 f	—	65 —			Szumówki gar.	—	49 —	—	— —

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 694, z różnych miejsc królestwa 27, ogółem wołów sztuk 721, wieprzy 938 cieląt; 1336 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 524, wieprzy 640, cieląt 1324.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 czerwca 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	90 —	—	—
Gdansk 100 talarów	2 M.	93	82½	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	—	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	30 —	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	33 —	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	99	50	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75	90 —	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	76	40	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Imperjały		—	—	5	16½
Holender. dukaty nowe		—	—	3	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł r.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		15	2 —	15	1 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	78	30 —
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	17	85 —
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		3	75 —	3	45 —

Wartość kuponu kop. 29½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 5 (17) czerwca 1851 r. —Starszy Cenzor L. T. Tripplin.